

CENA DZIENNIKA: w Łodzi: rocznie 12 rs. 9 k. — półrocznie 7 rs. 4 k. 50 — kwartalnie 4 rs. 2 k. 50

DZIENNIK ŁÓDZKI

CENA OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz politem lub za jego miejsce: Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz. Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop. Reklamy: za każdy wiersz 15 kop. Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresem po 2 miesięcznie.

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

KALENDARZYK. Dziś: Zusanzy i Dygay Panien. Jutro: Klary Panny. Wschód słońca o godz. 4 min. 39. Zachód o godz. 7 min. 30. Długość dnia godz. 14 min. 51. Ubytek dnia godzin 1 minut 49.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajolmana i Frensdora w Warszawie i w Łodzi. Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DROGA ŻELAZNA fabryczno-łódzka w roku 1884.

Z leżącego przed nami sprawozdania zarządu drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej za r. 1884 postanowiliśmy wyjąć ciekawsze szczegóły, mogące zainteresować szersze kręgi publiczności.

Rok sprawozdawczy był dziewiętnastym rokiem eksploatacyi drogi. Pod względem dochodów przedstawia się on wcale niezgorzej. Wprawdzie dochody drogi były mniejsze, niż w roku poprzednim, różnica ta jednak nie była zbyt wielką, gdyż wynosiła 30,976 rs. kop. 30 na ogólną sumę 504,218 rs. 47 1/2 kop. dochodu w r. z. Takie zmniejszenie się dochodu dopiero drugi raz zdarza się od samego początku istnienia drogi. Pierwszy raz miało to miejsce w r. 1869 w porównaniu z r. 1868. W każdym jednak razie zmniejszenie się dochodu w roku zeszłym wyrażone w procentach było większe, niż w r. 1869, bo gdy obecnie równa się ono 5,8 proc. dochodu z r. 1883, to w r. 1869 wynosiło tylko 0,7 proc. dochodu roku poprzedniego.

Jeśli przejdziemy do przejrzenia szczegółowych rubryk, które złożyły się na wykazaną powyżej sumę dochodu, to nie spotkamy już wcale takiej prawidłowości, jaką dostrzegliśmy w ogólnej sumie dochodu. Sprawozdanie wykazuje osobno dochód osiągnięty z przewozu pasażerów, towarów, pojazdów i wozów, zwierząt i t. zw. dochody różne, niezależne wprost od ruchu. Otóż tylko dochód z przewozu pasażerów i towarów przedstawia pewną prawidłowość, przyczem dochód za przewóz towarów co do wahań swych odpowiada wahań sumy ogólnej dochodu; dochód zaś za przewóz pasażerów zmniejszył się dopiero pierwszy raz od samego początku eksploatacyi drogi. Widzimy zarazem, że gdy w początkowych latach istnienia drogi dochód z przewozu towarów niewiele przewyższał dochód osiągnięty z

przewozu pasażerów, w pierwszym roku nawet mniejszy był od ostatniego, to z biegiem lat stanowił on coraz większy procent ogólnego dochodu.

Rozchód eksploatacyjny w roku sprawozdawczym wynosił 312,808 rs. 13 1/2 kop. a zatem był mniejszy aniżeli w roku poprzednim, kiedy figurował w sprawozdaniu sumą 334,409 rs. 10 kop. Dzięki temu tylko zmniejszeniu się wydatków dochód czysty w r. 1884 nie okazał się niższym od dochodu czystego z roku poprzedniego w takim stopniu jak suma dochodu ogólnego. Zmniejszenie się to wynosi bowiem tylko 9,375 rs. 33 1/2 kop. czyli 4,67 proc. Wzwyższy pod uwagę smutne warunki, w jakich znajdował się przemysł i handel w ciągu całego roku sprawozdawczego, musimy przyznać, iż osiągnięto rezultaty bardzo korzystne, które dobrze świadczą o sumienności, goślicowości i umiejętności administracyi drogi.

Koszty eksploatacyi na wiorstę długości drogi stanowiły w r. z. 62,04 proc. dochodu, podczas gdy w roku poprzednim wynosiły 62,48 proc.

Pasażerów przewieziono 249,296 osób i 11,419 wojska, czyli razem 260,715. Pomiedzy nimi największy procent stanowiły osoby jadące klasą trzecią, gdyż 88,19 proc. a dochód jaki one dały drodze żelaznej, stanowił 81,81 proc. ogółu osiągniętego dochodu z ruchu osób. W tych cyfrach procentowych nie uwzględniono wcale wojska. Średni dochód z osoby przewiezionej, włączając jednak wojsko, wynosił 35,31 kop. wobec 35,84 kop. w roku 1883. Średni dochód z pasażera i wiorsty, także z zaliczeniem wojska, wyniósł w roku sprawozdawczym 1,35 kop. wobec 1,41 kop. w roku poprzedzającym.

Ruch osobowy na drodze łódzkiej przyniósł rządowi 15,283 rs. 8 kop. tytułem podatku od biletów osobowych i 1,494 rs. 58 kop. tytułem podatku od przewozu pakunków, zwierząt i pojazdów, wysyłanych pocągami osobowymi. Jak czytelnikom zapewne wiadomo, podatek ten, wprowadzony w życie w 1879 r., wynosi 25 proc. od biletów klasy pierwszej i drugiej, 15 proc. od biletów klasy trzeciej i 25 proc.

opłaty za przewóz pakunków itp. Suma, jaką rząd otrzymał z drogi łódzkiej w roku sprawozdawczym, była mniejszą od sumy otrzymanej w roku poprzednim.

Pociągi, wogóle biorąc, nie były zbyt mało zaradne, albowiem średnio na pociąg przypada 89 osób (wobec 92 w roku poprzednim). Każda z osób jadących koleją ma prawo wziąć ze sobą bezpłatnie pud bagaży, za resztę zaś musi uiścić opłatę. Otóż w sprawozdaniu czytamy, że bagaży przewieziono średnio w każdym pociągu 27 pudów. Nie możemy więc powiedzieć, czy wliczono tu już i bagaż bezpłatny, czy też nie. W każdym razie osoby, które w r. z. jeździły drogą łódzką, nie miały zbyt wiele pakunków i widocznie trzymały się tej zasady: *omnia mea mecum porto.*

Co się tyczy ruchu towarów, do którego teraz przechodzimy, to przyniósł on drodze żelaznej 345,832 rs. 31 kop., z wpływami zaś ubocznymi za asekurację, ładunkowe, placowe itp., wynoszącymi 17,071 rs. 15 k., kolej nasza otrzymała z tego źródła 362,903 rs. 46 kop. W roku poprzednim dochód z przewozu towarów był większy i wynosił 400,456 rs. 7 kop. Co się tyczy ilości pociągów osobowo-towarowych i towarowych, to w r. 1884 wyprawiono ich więcej niż w poprzednim (4,208 wobec 4,182 w r. 1883) mimo zmniejszenia się ilości przewiezionych towarów.

Przechodząc do szczegółowego wykazu towarów przewiezionych drogą łódzką, widzimy, iż pierwsze miejsce zajmuje węgiel kamienny, gdyż przewieziono go 15,131,742 pudy i to wszystkie w kierunku do Łodzi. Drugie miejsce należy się miałowi węglowemu, którego przewieziono także jedytnie w kierunku do Łodzi 2,855,580 pudów. Dwie tylko jeszcze kategorie towarów pokazują nam miliony przewiezionych pudów. Towarami temi są: wyroby bawełniane, jedwabne i inne, oraz bawełna surowa. Wyrobów bawełnianych przewieziono 1,190,108, bawełny surowej 1,028,696 pudów. W jakim kierunku przewiezono więcej każdego z tych dwóch towarów, z Łodzi czy do Łodzi, każdy łatwo się domyśla. Podczas gdy towarów bawełnianych przewieziono do naszego miasta tylko

140,201 pudów, to wywieziono aż 1,049,907. Przy bawelnii surowej, rzecz jasna, stosunek musi być odmienny i rzeczywiście widzimy, iż na 993,218 pudów przewiezionej bawelnii wypadła 35,478 p. wywiezionej.

Z pozostałych rodzajów towarów tylko jednego przewieziono więcej niż pół miliona pudów, mianowicie drzewa budowlanego 808,055 p., z pozostałych zaś kategorii ani jedna nie dochodziła nawet do 440,000 p. Drzewo budowlane, które wysłać zostało z Łodzi, stanowi piętnastą część przewiezionego w kierunku naszego miasta. Różnica w ilości towaru przewiezionego w kierunku z Łodzi a do Łodzi największą okazuje się przy wapnie i kamieniu wapiennym, którego przewieziono 437,007 pudów, wywieziono zaś tylko 74 p.

Więcej niż po sto tysięcy pudów przewieziono prócz powyższych, jeszcze następujących towarów: żyta, drzewa opałowego, owsa, buraków, przedży bawełnianej, materiałów aptecznych, chemicznych i farb, pszenicy, mąki żytniej, soli kuchennej, płótna, papieru i tektury, olejów mineralnych, węgla, maszyn i części maszyn, żelaza surowego kutego, różnych odpadków, cukru, cementu, asfaltu, smoły, tektury do krycia dachów i wyrobów żelaznych. Towary te wliczyłem w porządku zmniejszającej się ilości przewiezionych pudów. Przędzy bawełnianej przewieziono 321,398 p., z czego w kierunku z Łodzi 205,668 pudów, do Łodzi 115,730 p. Materiałów aptecznych, chemicznych i farb przeszło w kierunku Łodzi 302,118 p., z Łodzi tylko około dwudziestej części tego, t. j. 14,256 pudów. Płótno przewieziono stanowiło 1/22 część wywiezionego z Łodzi. Podobnie wielką różnicę spotykamy i w innych towarach, największą jednak w żelazie surowym kutym, którego do Łodzi przewieziono 130 razy więcej, aniżeli wywieziono z niej i cementu, którego wywóz mniejszym był od przewozu 325 razy.

Z towarów, których przewieziono od stu do dziesięciu tysięcy pudów wymienimy tylko niektóre. Sody, saletry i potaż przewieziono 92,042 p., z których tylko 6,553 pudy, wyszło z Łodzi. Oleju przywieziono do Łodzi 54,354 p., wywieziono 4,812 p.,

Listy z Paryża.

Doroczne święto republikańskie, czterdziestego lipca, daje hasło niejako różnorodnym inauguracyjnym uroczystościom. Tym razem jednak wybrani ku uczeniu mięze, z wyjątkiem *abbé Grégoire*, znakomitego rewolucjonisty, nie mieli nie bezpośrednio wspólnego z pamiętką zburzenia Bastylii — a zasługi ich wyróżniły się, każda innym charakterem. Znałe całemu światu imię i rysy *Woltera*, powtórzonymi zostały w posagu wzniesionym przed gmachem akademii. Twórca *Kandydy* i tytu pism filozoficznej treści mających na celu wyszczególnienie ciemnoty umysłów przesądami ujarzmionych — jakkolwiek deista i arystokrata, przygotował grunt niejako i zasiał ziarno wyzwolenia, tak bujne dotąd w społeczeństwie francuzkiem wydające plony. Późniejsze tendencje filozofii i socjologii, głębiej i szerzej dowodzą potrzeby reform społecznych, lecz owo *sublime carrossif*, tryskające z każdego słowa wyrzuczonego ironicznemi ustami *Woltera*, zadawało śmiertelne rany tym polipom, za pastwę mającym rozum ludzkości całej. U nas, jakeśmy to mieli sposobność nieraz zauważyć, pojęcie o *Wolterze* między szerokim ogółem urobiło się na podstawie tendencyjnych legend; otaczają one postać i dzieła wielkiego filozofa wrokiem fantastycznych widziadeł, przed któremi, jako przed grozą szatanu cofa się publiczność, zawsze snadniej wierząca baśni aniżeli prawdzie. We Francji nawet popularność jego imienia nie oznacza wcale, iżby należyte zrozumianiu był, choć cała jego filozofia tłómaczy się tak jasno w przykładach i postaciach pełnych prostoty, w obrazowaniu stylem pięknym, lecz przystępnym. Przyczyna tego jest bardzo zwyczajna: *tak mało kto czytał jego dzieła!* poprzestając ślepo na powta-

rzaniu utartej zwrotki: *Wolter bezbożnik, Wolter bluźnierca i niemoralny!* Nic łatwiejszego nad zwichnięcie słuszności sądu mas, sumarycznem oskarżeniem autora. Naprawdę arcydzieło i prawdę miłujące osobniki, z książką w ręku, palcem wskazującym będą ustępy, kłam zadające ustalonej opinii o rzeczonem dziele — niechęć i popłoch raz wzburzone i przywiązane do nazwiska twórcy, naprzekór oczywistości, szeregają niby pożar nieroztropną zażęgnięty dlonia, wśród suchych traw stepu... Zaskoczono tu prawdziwą plagą fałszywych a powszechnie przyjętych pojęć, nawet wyższe zdanie nad umysły, nie rzadko ulegają wpływowi większości. Wszak Alfred de Musset, poeta pełen zalet, w jednym z najlepszych swoich utworów w „*Rolli*,” zamieścił tyrańdę zaczynającą się od słów: „*Dors-tu content, Voltaire, et ton hideux [sourire.]*”

Wiersz ten, bardzo wpatliwej wartości etycznej, był kiedyś powodem wystąpienia z granic zwykłego spokoju, znakomitego genewskiego profesora, Marka Monnier. Zdarzyło się, iż jako przedmiot dyskusyi, jeden ze studentów podjął ów ustęp mussetowskiego poematu, puszczając pozatem wodze okliwego sentymentalizmu. Marek Monnier, za którego inicjatywą i staraniem zaprowadzone zostały owe dyskusye młodzieży, mające na celu wyższy rozwój intelektualny i retoryczny uczestników, zazwyczaj spokojnie słuchał waleczących z sobą zdań, na zakończenie kilkoma słowami rozstrzygając i objaśniając podniesioną kwestyę. Lecz gdy na mussetowskiej kanwie młodzieńcze ów naniżał szychowe nici banalnych frazesów, Marek Monnier, myśl głęboki, którego zasługi uznawała cała Europa, filozof bystry i prawdy namiętny poszukiwacz, powstał i zbliżając się do oratora, rzekł: — Chcesz pan byśmy pomówili o tych wierszach Musseta? Dobrze. Wiesz, ile

cenię Musseta! „*Rolla*” zawiera najpiękniejsze ustępy jego poezyi — ale to właśnie, coś nam pan przytoczył, stanowi w całości planę. Te wiersze nadęte nie nie wyrażają. Zaczniemy od gruntownego ich rozbioru: Musset wymyśla *Wolterowi* za to, że jego własny bohater prowadzi się jak niepoń i uczęszcza do domów publicznych. Czemuż nie słuchał *Woltera* on sam, Musset, byłby zdrowszy umysłowo. Co do formy, uwydatnia ona swą wytwornością próżnię treści. Ohydny miał być uśmiech *Woltera*? Zrozumiał-że on go, ów uśmiech? Znasz-że go pan? *Czytał-żes Woltera*? Nie. Bo gdzie znajduje się piękniejszy uśmiech równowagi intelektualnej i moralnej. I nie czytając, nie rozumiejąc, nie znając tego uśmiechu, nazywacie go ohydny!

Tutaj szanowny profesor urwał i hamując się, dodał tylko: — Pardon, messieurs — godzina minęła... Ohydny, uśmiech *Woltera*? Nie, odchodź, bo zmusilibyście mnie powiedzieć wam głupstwo! I cały wrzuszony, chwycił za kapelusz, uchodząc z sali *). Co do *abbé Grégoire*, historyka rewolucyi francuzkiej uwydatnia najlepiej tę postać, pod względem psychologicznym nieco zagadkową... Wyświadczając ważne usługi Republice, głosując za skazaniem Ludwika XVI, chciał on przeciw godzić swój zawód kapłański z bojowniczą rolą wśród politycznych konfliktów. Uosobił on może „*kościół wojujący*,” ale charakter ów w jedno-stwo, jest zgola niezrozumiałym i frygijska czapka na tonsurze tylko wtedy przystoi, gdy ma cel zakryć ją całkowicie. Że zaś książd *Grégoire* używał *bonnet rouge* na przemian z infulą i do ostatniej chwili nosząc szpadę senatora, wymagał by mu da-

wano tytuł biskupa, postać owa, mimo czynów wielkiej wagi, niejasno wychodzi na czerwonem tle epoki.

Co do trzeciego, któremu obecnie pomnik wzniesiono, nie wiem, czy jego nazwisko wielu wśród was znane. A przecież on, doktor *Pinel*, bezwarunkowo zasłużył, nietyko, aby w bronzie i w marmurze uwieczniono jego szlachetną głowę, lecz by każda rodzina imię jego wymawiała z największą czcią i wdzięcznością, bo to był dobroczyńca ludzkości, wydającej tylu chorych, przepelniającej niemi tyle szpitali. Tych chorych, na najstraszniejszą chorobę obłąkania, przed stu jeszcze laty przykuwano ciężkimi łańcuchami do murów, traktowano jak szkodliwe zwierzęta, głodzono i bito, podług uświęconego obyczajami okrucieństwa względem waryatów, jako dotkniętych *palcem Bożym*.

Doktor *Pinel*, uczyony, szlachetny człowiek, bolejąc nad ofiarami przesydną, wystąpił w r. 1792 z prośbą do ówczesnej komuny, o udzielenie mu pozwolenia zdjęcia łańcuchów obłąkanym. *Couthon*, do którego się udał, spytał doktora, ażeby nie ma on sam zmysłów pomieszanych, gdy chce uwalniać od łańcuchów owe „*ryczące zwierzęta*.”

— Obywatelu, rzekł *Pinel* — przekonany jestem, iż ci nieszczęśliwi są właśnie w tak okropnym stanie skutkiem złącza z nimi objęcia i pokładam wielkie nadzieje w przeciwnych zupełnie środkach.

— Rób z nimi, co chcesz, oddaję ci ich — odparł *Couthon* — ale zapewne padniecie ofiarą swej zarozumiałości.

Przepowiednia bynajmniej nie sprawdziła się. Rozkuć ręką *Pinela* nadzarze, jakibądź był stopień i charakter ich choroby, poczuli błogość swobody i w uniesieniu wdzięczności posłuszni byli swemu wywielicelowi na każde jego skinienie. Niektórzy po tylu latach, jakby najsurowszego więzienia, wyprowadzeni na świeże powie-

*) W chwili, gdy to pisałem, dzienniki przyniosły wieść o śmierci Marka Monnier. Należną mi ze wszelkich miar w szerszą ocenę jego działalności odkładam do przyszłego listu.

O G Ł O S Z E N I A.

PRZEWODNIK ADRESOWY.

DENTYSTA A. Iwanoff, ulica Piotrkowska vis-a-vis cukierni Wüstchubego. 304-40

Alfred Kwaśniewski LEKARZ-WETERYNARIJ miasta Łodzi, Wschodnia, dom Zieglera. 1819-0-0

M. GUTENTAG Jubiler, Nowy-Rynek Nr. 3. 1838-0-0

Dr. Jonscher powrócił z zagranicy i przyjmuje jak dawniej. 1919-3-3

Nauczycielka

z wyższym patentem poszukuje lekcyj, prywatnie albo na pensji. Przygotownie do gimnazjum. Blizsza wiadomość ulica Zachodnia dom Lubliner 1-sze piętro. 1930-3-1

W moim zakładzie naukowym kurs nauk rozpoczyna się z dniem 13 (1) sierpnia roku bieżącego. Uczennice i pensjonarki przyjmują się w każdym czasie.

Bertha von der Lippe. 1923-3-1

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 września (9 października) 1885 roku o godzinie 11 z rana, w kancelaryi łódzkiego wydziału hipotecznego przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim odbędzie się sprzedaż nieruchomości tuższej przy szosie Miłsicha pod Nr. 819-h położonej, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 1,500.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,250.

Przystępujący do takowej obowiązani są złożyć wadium w ilości rs. 300. 1840-3-2

Zarząd drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej

podaje do wiadomości, że przedmioty pozostawione przez pasażerów w powozach i na stacjach drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej w kwartale I r. b. a znalezione przez służbę teje drogi, odebrane być mogą po udowodnieniu własności od zawiadowcy stacyi Praga.

Wykazy tych przedmiotów znajdują się do przejrzenia u zawiadowców stacyi Praga, Siedlec, Łuków i Brześć.

Jeżeli po odbiór rzeczonych przedmiotów do dnia 1 (13) września r. b., nikt nie zgłosi się, takowe stosownie do § 22 przepisów porządkowych sprzedane zostaną przez publiczną licytację. 1927-3-1

Droga żelazna warszawsko-terespolska

zawadamia, że z dniem 20 sierpnia (1 września) r. b., w relacjach stacyi Warszawa-Praga teje drogi ze stacyami Mińsk, Smoleńsk, Wiaźma, Moskwa, dla transportów żelaza, stali oraz wyrobów stalowych i żelaznych, wysyłanych w pełnych ładunkach wagonowych, stosowaną będzie specjalna taryfa. 1925-1-1

ZARZĄD

NAJWYŻEJ zatw. towarzystwa akcyjnego ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH Hiellego i Dittricha

Zgodnie z § 12 ustawy, ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że towarzystwo rozpoczęło w dniu dzisiejszym swą działalność.

Dyrektorami zarządu obrani zostali p.p.

- Karol Dittrich ml. (prezes), Mikołaj Wątróbski, Piotr Garvie, Stefan Kossuth, i Ludwik Marcellin.

Zastępcami dyrektorów p.p.

- Gustaw Dittrich ml. i Klemens Opelt,

Członkami komisji rewizyjnej na rok sprawozdawczy 1885/1886 p.p.

- Herman Hoffmann, Ernest Kessner, i Ferdynand Schulze.

Żyrardów, d. 4 sierpnia 1885 roku. 1928-1-1

Obwieszczenie.

ANTONIEGO DREHERA

największy browar na kontynencie

w Małym Szwechacie pod Wiedniem.

Skład główny w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 784.

Począwszy od dnia dzisiejszego, sprzedaż detaliczna odbywa się pod osobistym kierunkiem zarządu.

Z powodu wysokiego cła od piwa zagranicznego, sprowadzamy do tutejszego naszego składu jedynie najlepszy gatunek piwa, który się sprzedaje po cenach następujących: piwo eksportowe marcowo-lagrowe 1/2 litra kop. 11

Trudniący się sprzedażą piwa Dreherowskiego obowiązani są pod najsurowszą odpowiedzialnością dostarczać takowego Szanownym Konsumentom w najlepszym oryginalnym gatunku. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne. Usługa szybka.

Z uszanowaniem

ZARZĄD.

1918-3-3

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) października 1885 r. o godzinie 11 z rana, w kancelaryi łódzkiego wydziału hipotecznego przed notaryuszem Konstantym Plachemkim odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszej przy ulicy Południowej pod N. 492 położonej, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 5,500.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8,250.

Przystępujący do takowej obowiązani są złożyć wadium w ilości rs. 1,100. 1914-3-1

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) października 1885 roku o godzinie 11 z rana, w kancelaryi łódzkiego wydziału hipotecznego przed notaryuszem Janem Kamockim odbędzie się sprzedaż nieruchomości tutejszej przy ulicy Długiej pod Nr. 789-c położonej, obciążonej pożyczką towarzystwa kredytowego w sumie rs. 4,000.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,000.

Przystępujący do takowej obowiązani są złożyć wadium w ilości rs. 800. 1916-3-1

Do mojego sklepu towarów kolonialnych, oraz składów tekstur rozmaitych dla fabryk, nadszedł transport kart z zarządu kancelaryi Jego Cesarskiej Mości z Petersburga,

które sprzedają po cenach rządowych, o czem zawiadamiając, polecam się łaskawym względem.

M. Łaskiewicz. Dzielna, dom Templi. 1920-3-3

W dniu 8 b. m.

ZGINĘŁA

dziewczynka w wieku lat cztery nazwiskiem Emelia Redke, jasna blondynka, w szarej sukience. Kto by wiedział o takowej, raczy zawiadomić rodziców, przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie cukiernia Wüstchubego. 1924-1-1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 8 sierpnia.

Table with multiple columns: Wskazie, ZA, Dyskonta, Z końcem giełdy, Dopełniono transakcyona, Akcje, and various financial data points for different locations and securities.

TABELA WYGRANYCH

w 2-gim dniu ciągnięcia 1-ej klasy 145 loteryi klasycznej.

Dnia 6 sierpnia 1885 roku.

Rs. 10000 N. 296, — rs. 1500 N. 8508, — rs. 500 N. 18996. — Po rs. 200 N-ry: 2892, 11746. — Po rs. 100 N-ry: 4739, 4955, 8698, 9411, 10306, 11756, 12573, 12670, 14702, 15954, 20456, 22962, 22996. — Po rs. 50 N-ry: 139, 292, 415, 893, 1190, 1401, 4338, 5781, 5879, 6149, 7602, 8077, 8969, 11044, 11201, 11937, 12505, 12722, 13195, 14020, 14513, 14541, 16473, 16570, 17714, 18399, 18565, 21402, 21639, 23153.

Następujące numery wygrały po rs. 30.

Table listing lottery numbers and their corresponding prizes in rubles, organized in columns.